



Pierwszą atrakcją w dniu dzisiejszym jest [skansen w Bóbrce](#), czyli Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza, gdzie odkrywamy źródła światowego przemysłu naftowego i historię Ignacego Łukasiewicza, wraz z opowieścią o pierwszym szybie naftowym na świecie. To tutaj zaczęła się era światowego przemysłu naftowego. Pomimo deszczowej aury udaje nam się odkrywać tajemnice rafinacji ropy naftowej, obserwujemy wciąż czynne szyby naftowe z bulgoczącą wewnątrz ropą, a co niektórzy badają lepkość i zapach ropy, wkładając bez wahania palec w oleistą ciecz. Muzealny przewodnik ochoczo oprowadza nas po skansenie. Poznajemy miejsce pracy Ignacego Łukasiewicza a całość zwiedzania dopełnia sprytnie i wdzięcznie zorganizowana ekspozycja ówczesnej apteki, z zadziwiającym [hologramem aptekarza](#). Świetne miejsce, godne

polecenia wszystkim odwiedzającym Beskid Niski. Pełni wrażeń wsiadamy do autobusu i czym prędzej jedziemy na degustację win, produkowanych w beskidzkich winnicach. W towarzystwie wybornych serów wina smakują wyśmienicie. Szczególnie białe półwytrawne pięści podniebienie.

Po nawączeniu się ropy naftowej oraz degustacji win w doskonałych humorach kwaterujemy się w hotelu, zjadamy kolację i natychmiast kładziemy się spać.

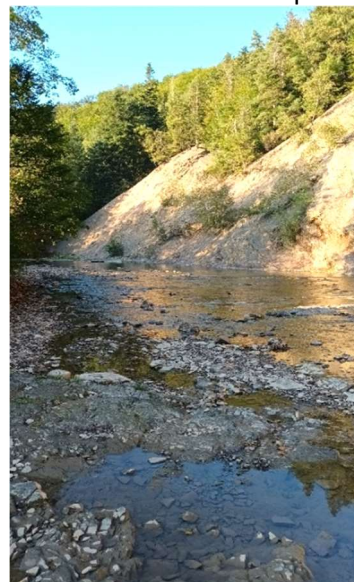


Dzień drugi wycieczki zaczynamy od pysznego śniadania, by następnie w pełnej gotowości podjąć atak szczytowy na [Cergowa](#), Królową Beskidu Dukielskiego. To całe 716 m n.p.m, więc żartów nie ma ☺.



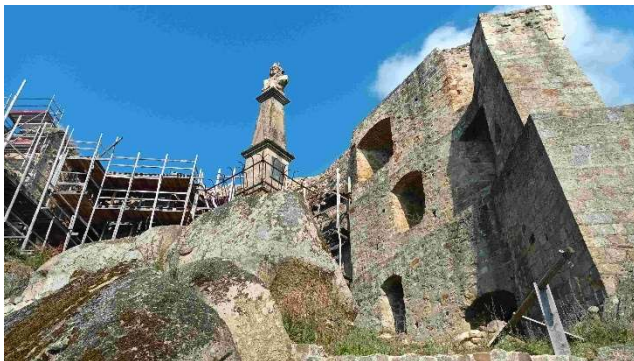
Szlak zaczyna się bardzo zachęcająco, po asfalcie. Po 30 min zmienia się jednak w ostre podejście. Dobrze, że dzisiaj jest piękna, słoneczna pogoda. W kroplach wczorajszego deszczu z całą pewnością zjeżdżalibyśmy w dół zamiast pokonywać kolejne wzniesienia. Na szczycie anektujemy turystyczną wieżę widokową i nie możemy napatrzeć się na piękne widoki. Oczywiście Paweł skrupulatnie opisuje otaczające nas beskidzkie szczyty. Pięknie jest... Wracamy czerwonym

szlakiem, by następnie udać się do [Huty Szkła Artystycznego Sabina](#) w Krośnie Tam czeka na nas pokaz dmuchania szkła, oraz prelekcja na temat tworzenia szklanych arcydzieł. Jeszcze tylko chwila na zakupy szklanych wyrobów a następnie, korzystając z czasu wolnego, podziwiamy krośnieńską starówkę. Krosno i okolice to prawdziwe zagłębie przemysłu szklanego. W okolicach 20:00 zjawiamy się w naszym hotelu. Tu czeka na nas pyszna grillowa kolacja. Jeszcze tylko kilka tańców i śpiewów i jak zawsze grzecznie kładziemy się spać... Na kolejny dzień, nasz fantastyczny przewodnik Paweł zaplanował 16 kilometrowy górski spacer z [Iwonicza -Zdroju m.in. przez Przymiarki do Rymanowa -Zdroju](#) i dalej dla chętnych do studenckiej bazy namiotowej SKPB Rzeszów. Widoki z Przymiarek urzekają wszystkich. Piękna, słoneczna pogoda pozwala na chwilę kontemplacji. Dla takich widoków warto ponosić trudy górskiej wspinaczki. Na część grupy, która postanawia przebyć pieszo całą zaplanowaną trasę czekają kolejne wyzwania. Oczywiście nasz niezawodny przewodnik Paweł w trakcie marszu snuje przed nami



opowieści o wydarzeniach z czasów II Wojny Światowej. Okazało się, że szlak którym podążamy służył żołnierzom AK do tajnego przeprowadzania ludzi na południe Europy, w tym angielskich lotników. Po 8 kilometrach docieramy do bazy studenckiej, gdzie z wielką przyjemnością oddajemy się ogniskowym kulinarium. Po takim marszu pieczone kiełbaski ze świeżą bułką i musztardą smakują wybornie. W miłym towarzystwie i przepięknych okolicznościach przyrody, nad pięknym [wodospadem na Wisłoczku](#) spędzamy kilka godzin. W drodze powrotnej zatrzymujemy się na „Spacer pod ścianę Olzy”, największej ściany piaskowcowej w drugim co do majestatu po Dunajcu przełomie rzecznym w Polsce na rzece Wisłok. Odwiedzamy jeszcze, po słowackiej stronie Beskidu Niskiego, mauzoleum upamiętniające największą operację II Wojny Światowej w środkowej Europie – [Operacji Dukielsko-Przeczowskiej](#). Stąd bezpośrednio kierujemy się do hotelu, następnie kolacja, finałowy mecz Polaków w siatkówce o mistrzostwo Europy i jak codziennie... grzecznie kładziemy się spać.

Ostatni dzień wycieczki rozpoczynamy dość wcześnie śniadaniem o 7:00. O 8:00 wszystko jest już spakowane do autobusu. Szybki przejazd do [rezerwatu Prządki](#) gdzie spacerujemy między majestatycznymi ostańcami skalnymi, w które według legendy zostały zamienione niedobre córki (warto jednak być dobrym człowiekiem...). To jest jedna z dwóch najpiękniejszych odkrywek twardych i odpornych na wietrzenie piaskowców warstwy krośnieńskiej. Żegnamy piękne ostańce i kierujemy się



na [Zamek Kamieniec](#). Obiekt jest urokliwie wkomponowany w skałę piaskową. To właśnie tutaj Aleksander Fredro został zainspirowany do napisania „Zemsty”. Wynajęty przewodnik, jak się okazało doskonale zorientowany w historii zamku, ze szczegółami snuje opowieści o kolejnych jego właścicielach. Jednak szczególne zainteresowanie wzbudza w nas opowieściami w sali tortur. Sposób torturowania oraz zastosowane wymyślne

narzędzia niewątpliwie rozbudzają wyobraźnię. Prosto z zamku udajemy się do pięknej restauracji na obiad a następnie na zasłużony deser do... pijalni czekolady. Tutaj czeka na każdego mała filiżaneczka słodkiego napoju. Oczywiście chętni kupują czekoladowe pamiątki i inne łakocie. Niestety czas nagli. Wszyscy zbieramy się w autokarze. Drobnym podarunkiem dla naszego kochanego przewodnika Pawła, czułe pożegnanie i już pędzimy w drogę powrotną. Jeszcze tylko kilka godzin jazdy i znowu rok czekania na kolejny górski wypad.



Na koniec, w imieniu wszystkich uczestników, pragnę złożyć ogromne podziękowania dla naszej niezawodnej organizatorki Edyty za zorganizowanie tak pięknej wycieczki i umożliwienie poznania Beskidu Niskiego z innej strony. Nie może również zabraknąć podziękowań dla Zarządu Oddziału SEP w Płocku za częściowe dofinansowanie członkom SEP kosztów wyjazdu. Dziękujemy!

*Krzysztof Kamiński*